

Sygn. akt II K 123/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Helena Oniszczyk

przy udziale **Oskarżycieli**

posiłkowych J. B.

B. D.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 10 i 26 czerwca oraz 17 lipca 2015 roku

sprawy:

T. M., syna M. i F. z domu N., urodzonego w dniu (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 9 marca 2015 roku do 15 marca 2015 roku godzina 15:00 w rejonie wsi K., gmina W., z działki leśnej nr (...) dokonał wyrębu w celu przywłaszczenia 3 (trzech) drzew sosny, 13 (trzynastu) drzew świerku i 1 (jednego) drzewa brzozy, czym spowodował straty na łączną kwotę 7.758,94 zł na szkodę J. B. i B. D.,

to jest o czyn z art. 290 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 1 k.k.,

II. w dniu 19 lutego 2015 roku w B. przy ulicy (...), w budynku Starostwa Powiatowego, podrobił dokument w postaci zawiadomienia o zamiarze pozyskania drewna w lesie w ten sposób, że wpisał w nim dane osobowe nieżyjącego już A. O.

i na dokumencie tym złożył w jego imieniu podpis (...), wiedząc, że osoba ta nie brała udziału w czynności, po czym dokument ten jako autentyczny przedłożył w Starostwie Powiatowym w B.,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.,

I. Oskarżonego uznaje za winnego tego, że daty bliżej nieustalonej, w okresie od dnia 20 lutego 2015 roku do dnia 15 marca 2015 roku w rejonie wsi K. w gminie W., z działki leśnej o numerze (...), dokonał wyrębu w celu przywłaszczenia trzech drzew sosny, trzynastu drzew świerku i jednego drzewa brzozy, o łącznej wartości 7.758,94 zł na szkodę J. B. i B. D., to jest czynu z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – i za to na mocy art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu **karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.**

II. Oskarżonego uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia, z tym, że kwalifikuje go z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – i za to na mocy art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu **karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.**

III. Na mocy art. 290 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego **nawiązki** na rzecz J. B. oraz B. D. w wysokości po **7.758,94 zł (siedem tysięcy siedemset pięćdziesiąt osiem złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze).**

IV. Na mocy art. 85 § 1 i § 2 k.k., art. 85a k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.**

V. Na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności **warunkowo zawieszona na okres 2 (dwóch) lat** tytułem próby.

VI. **Zasądza** od oskarżonego na rzecz J. B. i B. D. kwoty po **504 (pięćset cztery) złote** tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

VII. **Zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **180 (sto osiemdziesiąt) złotych** tytułem opłaty i kwotę **70 (siedemdziesiąt) złotych** tytułem pozostałych kosztów sądowych w sprawie.

Sędzia:

II K 123/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 lutego 2015 roku T. M. udał się do Starostwa Powiatowego w B., mieszczącego się przy ulicy (...), skąd pobrał druk zawiadomienia o zamiarze pozyskania drewna w lesie. W dokumencie tym wpisał dane osobowe nieżyjącego już wtedy A. O., po czym podpisał się na nim jego imieniem i nazwiskiem. Tego samego dnia zawiadomienie to przedstawił urzędnikowi Starostwa Powiatowego, który zamieścił na nim informację o należącej do A. O. działce leśnej, oznaczonej numerem (...), położonej w rejonie wsi K. w gminie W..

W dniu 20 lutego 2015 roku T. M. zadzwonił do leśniczego zajmującego się lasami prywatnymi z terenu gminy W., S. M.. Przedstawiając się mu jako A. O., poinformował go, że ma zamiar wyciąć drzewa z działki leśnej, która stanowi jego wyłączną własność. Dodał, że posiada stosowne zawiadomienie ze Starostwa Powiatowego. Leśniczy wyraził zgodę na wycinkę drzew, zobowiązując rozmówcę do ponownego skontaktowania się z nim, gdy pozyskane drewno będzie gotowe do ocechowania.

Na początku marca 2015 roku T. M. powtórnie zadzwonił do S. M.. Także i tym razem przedstawił się mu jako A. O. i poinformował go, że zakończył pracę przy wycince drzew. Mężczyźni umówili się na dzień 7 marca 2015 roku. W tej dacie T. M. spotkał się z leśniczym przy drodze relacji B. – T., raz jeszcze przedstawił się mu jako A. O. i przekazał mu podrobiony druk zawiadomienia o zamiarze pozyskania drewna, po czym zaprowadził go na miejsce, gdzie wyrabiał drzewa, i na miejsce, w które je później przeciągnął. S. M. ocechował to drewno, zaś w dniu 9 lutego 2015 roku wystawił świadectwo legalności jego pozyskania.

W rzeczywistości, w okresie od dnia 20 lutego 2015 roku do dnia 15 marca 2015 roku, T. M. wyciął trzy sosny, trzynaście świerków i jedną brzozę z działki leśnej o numerze(...) położonej w obrębie wsi K. w gminie W., która należała do niego tylko w ¼ części, bowiem jej współwłaścicielami byli jego siostrzeniec J. B. (w ½ części) i siostrzenica B. D. (w ¼ części). Działka ta wchodziła przy tym w skład masy spadkowej po F. i T. K. (1), stanowiąc przedmiot postępowania o dział spadku, toczącego się przed Sądem Rejonowym w B. pod sygnaturą akt (...). T. M. pozostawał w konflikcie z wyżej wymienionymi i nie poinformował ich o zamiarze pozyskania drewna, chcąc je w całości przeznaczyć na swoje potrzeby. Łączna wartość wyrabanych przez niego drzew wyniosła 7.758,94 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania J. B. (**k. 2 – 20, 100 – 1000**), B. D. (**k. 440, 1000 – 101**) i S. M. (**k. 52 – 520, 101 – 1010**), a częściowo także T. K. (2) (**k. 158 – 1580**) i H. F. (**k. 1580**), jak również przy wykorzystaniu: dokumentacji dotyczącej spornej działki leśnej wraz z mapką (**k. 4 – 10, 119**), protokołu oględzin wraz z materiałem poglądowym

(k. 11 – 37), świadectwa legalności pozyskania drewna **(k. 40)**, obliczenia wartości drewna **(k. 42)**, zawiadomienia **(k. 57)**, i kserokopii materiałów z akt sprawy o sygnaturze(...) Sądu Rejonowego w B. **(k. 107 – 114, 123 – 146)**.

T. M. przedstawiono początkowo wyłączenie zarzut z art. 290 § 1 k.k.. Nie przyznał się on do popełnienia tego czynu. Oświadczył **(k. 460 – 47)**, że wyciął drzewa z działki, której jest współwłaścicielem, będąc przekonany, że ma do tego prawo. Przyznał, że o fakcie tym nie poinformował J. B. i B. D., tłumacząc, że nie było takiej potrzeby, albowiem wcześniej uzgodnili ustnie, że mogą swobodnie pozyskiwać drewno z tej działki, gdy zajdzie taka konieczność. Wycięte drzewa chciał zaś w większości przeznaczyć na budowę domu swego syna. Podkreślił, iż J. B. w przeszłości także wycinał drzewa z działki objętej współwłasnością i nie informował go o tym, zaś on nie czynił mu z tego powodu żadnych zarzutów. Oskarżony przyznał jednocześnie, że przed sądem toczy się spór pomiędzy nim a J. B. i B. D. o dział spadku, w skład którego wchodzi również ta działka leśna. Dodał, że jego siostrzeniec jest osobą pązną oraz mściwą. Nadmienil, że składając zawiadomienie o zamiarze pozyskania drewna, wskazał w jego treści działkę o numerze (...), wcześniej należąca do nieżyjącego już A. O., od którego wiele lat temu nieformalnie ją odkupił i od tamtego czasu stale użytkował. Ostatecznie, pozyskał jednak drewno z działki o numerze (...), gdyż chciał wyciąć chore drzewa, a na działce po A. O. rosły jedynie zdrowe. Oświadczył zarazem, że leśniczemu, którego wezwał do ocechowania tego drewna, nie powiedział, jak się nazywa, bo myślał, że „wszystko jest oczywiste”.

W dalszej kolejności, T. M. przedstawiono zarzut popełnienia występku z art. 270 § 1 k.k. W toku dochodzenia oskarżony przyznał się do niego. Wyjaśnił **(k. 640)**, że udał się do Starostwa Powiatowego w B., wziął stamtąd druk zawiadomienia o zamiarze pozyskania drewna z lasu i na miejscu sam go wypełnił, wpisując dane A. O., który w rzeczywistości zmarł w 1972 roku. Na dokumencie podpisał się następnie jego imieniem i nazwiskiem. Zrobił tak przez „emocje i nerwy”. Chciał dopisać, że jest użytkownikiem tego lasu, ale zapomniał. (...) ten przekazał później leśniczemu.

Na rozprawie, oskarżony oświadczył, że jest niewinny. Wyjaśnił **(k. 990)**, iż wiele lat temu ustnie uzgodnił z J. B. podział lasu wchodzącego w skład masy spadkowej po T.

i F. K.. W myśl tych ustaleń, jego siostrzeniec wziął sobie północną część działki, zaś on sam – południową. Później, samodzielnie zarządzali swoimi „częściami”. J. B. wycinał z przypadającego mu obszaru drzewa, zaś on mu w tym nie przeszkadzał. Po pewnym czasie, postanowił pozyskać drewno ze „swojej” części działki, albowiem był przekonany, że ma do tego prawo. Odnośnie drugiego zarzutu, oskarżony podał, że działkę należąca do A. O. kupił kiedyś od jego spadkobierców i przez około 40 lat ją użytkował. Składając zawiadomienie w Starostwie Powiatowym, chciał wyciąć chore drzewa z tego lasu. Podpisał się wówczas za A. O., jednakże nie wiedział, że ma to jakieś znaczenie. Chciał się dopisać jako użytkownik, ale zapomniał. T. M. podtrzymał swoje pierwsze wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Oświadczył, że w toku drugiego przesłuchania przyznał się do podpisania zawiadomienia za A. O., ale nie widział w tym żadnej winy. Odmówił udzielania odpowiedzi na pytania.

Sąd zważył, co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że w dniu 19 lutego 2015 roku oskarżony udał się do budynku (...) Starostwa Powiatowego, mieszczącego się przy ulicy (...) w B., pobrał tam i własnoręcznie wypełnił druk zawiadomienia o zamiarze pozyskania drewna w lesie, przedłożył ów dokument pracownikowi tego urzędu, który na jego odwrocie zamieścił stosowną adnotację, a następnie osobiście przekazał go leśniczemu S. M., co było warunkiem wystawienia mu świadectwa legalności pozyskania drewna. T. M. potwierdził wszystkie powyższe okoliczności i w tym zakresie jego wyjaśnienia nie budzą zastrzeżeń.

Bezspornym jest także, iż oskarżony jako osobę, która ma zamiar pozyskać drewno ze swojego lasu, wpisał w tym zawiadomieniu od dawna już nieżyjącego A. O., umieszczając na druku jego imię, nazwisko oraz adres, a następnie złożył za niego podpis o treści (...). Tego faktu T. M. także nie zakwestionował, przy czym jednoznacznym dowodem na tą okoliczność jest sam opisany wyżej dokument, który w toku dochodzenia został zabezpieczony od S. M..

Oskarżony podkreślał w swoich wyjaśnieniach, że wiele lat temu kupił działkę leśną należąca w przeszłości do A. O. (ale w żaden sposób tego nie udokumentował, przyznając też, iż do formalnego przeniesienia na niego prawa własności

nigdy nie doszło) i od tej pory ją użytkował. Te okoliczności w żadnym wypadku nie mogą jednak uwolnić go od odpowiedzialności za przestępstwo

z art. 270 § 1 k.k., ani nawet umniejszyć stopnia jego winy w tym zakresie. T. M. podniósł również, iż początkowo chciał wyciąć drzewa z lasu A. O., a dopiero później zmienił zdanie i wyrębał drzewa z lasu objętego współwłasnością. Twierdzeniom tym nie sposób jednak dać wiary. Oskarżony doskonale wiedział, jaka procedura obowiązuje przy zamiarze pozyskania drewna z lasu, i gdyby faktycznie zmienił zdanie co do miejsca wycinki, nic nie stało na przeszkodzie, aby udał się do Starostwa Powiatowego w B., wypełnił i przedłożył nowe zawiadomienie. Nadto, T. M. tłumaczył, że zmiana miejsca wyrębu podyktowana była chęcią pozyskania w pierwszej kolejności surowca pochodzącego z chorych drzew. Teza ta pozostaje jednak w wyraźnej sprzeczności zarówno z innymi wyjaśnieniami oskarżonego, w których wskazywał on, że drewno miało być w większości przeznaczone na budowę domu jego syna, jak i z relacją leśniczego, który ocenił, że materiał przedstawiony mu przez oskarżonego do ocechowania pochodził głównie ze zdrowych drzew i był dobrej jakości. W toku rozprawy T. M. oświadczył ponadto, że nie wiedział, iż podpisanie się za A. O. miało w ogóle jakieś znaczenie. Także i tym zapewnieniom nie sposób jednak dać wiary. Po pierwsze, w treści samego druku zawiadomienia zawarto adnotację o odpowiedzialności karnej za podanie w nim nieprawdziwych danych. Po drugie, na druku wskazano w sposób jednoznaczny, że podpis ma złożyć właściciel lasu, z którego ma być pozyskane drewno – zaś T. M. doskonale wiedział, że właścicielem działki po A. O. nie jest. Po trzecie, gdyby faktyczny uważał to za okoliczność bez znaczenia, to po co w ogóle posługiwałby się danymi nieżyjącej osoby? Po czwarte, cała późniejsza sekwencja wydarzeń, w tym podawanie się za A. O. w kontaktach z leśniczym, przemawia za przyjęciem, że oskarżony działał z premedytacją, a w zawiadomieniu o zamiarze pozyskania drewna podał działkę innej osoby, położoną w sąsiedztwie działki o numerze (...), gdyż wiedział, że z tej drugiej nie mógłby legalnie pozyskać drewna bez zgody współwłaścicieli, którą nie dysponował. Z tego powodu nie sposób również dać wiary słowom oskarżonego, że na zawiadomieniu chciał dopisać, że jest użytkownikiem lasu A. O., ale zapomniał przez „emocje i nerwy”. Tym bardziej, że T. M. sam udał się do Starostwa Powiatowego w B. celem złożenia tego zawiadomienia, wiedział, jaka wiąże się z tym procedura, a stosowny druk wypełniał samodzielnie, nie znajdując się pod presją czasu, toteż trudno zrozumieć, jakie to szczególne „emocje i nerwy” mu wówczas towarzyszyły.

Reasumując, analiza całokształtu przedstawionych wyżej okoliczności uprawnia do przyjęcia, iż T. M. zrealizował swoim zachowaniem wszystkie ustawowe znamiona występku z art. 270 § 1 k.k.

Jeżeli chodzi o drugi z zarzutów, to oględziny przeprowadzone w trakcie dochodzenia dowodzą w sposób jednoznaczny, że na działce leśnej o numerze (...) położonej w rejonie wsi K. w gminie W., dokonano wyrębu trzech sosen, trzynastu świerków oraz jednej brzozy. Zgromadzony materiał dowodowy przemawiał przy tym za przyjęciem, że doszło do tego w okresie pomiędzy dniem 20 lutego 2015 roku (kiedy oskarżony po raz pierwszy zadzwonił do leśniczego) a dniem 15 marca 2015 roku (gdy fakt wyrębu stwierdził J. B.). Uwadze Sądu nie umknął przy tym fakt, iż do ocechowania drewna doszło w dniu 7 marca 2015 roku, jednak nie sposób jednoznacznie wykluczyć, iż oskarżony nie kontynuował wycinki po wizycie leśniczego (S. M. zeznał, że widział około 12 drzew, zaś faktycznie wyrębano ich 17, nadto obliczenia ilości surowca przeprowadzone już po oględzinach nie pokrywają się w pełni z danymi wskazanymi w świadectwie legalności pozyskania drewna z dnia 9 marca 2015 roku). Wskazane wyżej obliczenia dały zarazem podstawę do przyjęcia, że wartość drzew wynosiła łącznie 7.758,94 zł. Dokumentacja zgromadzona tak w aktach niniejszej sprawy, jak również w aktach sprawy o sygnaturze (...), nie pozostawia wreszcie wątpliwości co do tego, że działka o numerze (...) w rejonie wsi K. w gminie W. w 2015 roku stanowiła współwłasność oskarżonego oraz J. B. i B. D..

Oskarżony nie kwestionował faktu, że to on dokonał wyrębu drzew na działce o numerze (...). W swoich wyjaśnieniach podnosił jednak, iż – po pierwsze – jest współwłaścicielem tej nieruchomości oraz – po drugie – w przeszłości „podzielił się” z J. B. sporną działką i ustalił, z której jej części każdy z nich może swobodnie korzystać. T. M. podkreślił zarazem, iż jego siostrzeniec w oparciu o owe ustalenia także wycinał drzewa z tego lasu.

Odnosząc się do powyższych twierdzeń, wskazać przede wszystkim należy, iż zgodnie z trwałą linią orzecznictwa rzecz stanowiąca współwłasność sprawcy jest i dla niego – w rozumieniu przepisów prawa karnego co do przestępstw przeciwko mieniu – rzeczą cudzą. Co istotne, oskarżony o zamiarze pozyskania drewna z działki nie poinformował jej

współwłaścicieli, nie uzyskał od nich zgody na takowe działanie, a uzyskany materiał miał powiększyć jego majątek kosztem majątku siostrzeńca i siostrzenicy – w sposób uniemożliwiający objęcie tego materiału rozstrzygnięciem o podziale majątku wspólnego (to jest masy spadkowej po T. i F. K.). Obrońca oskarżonego sugerował zarazem, że T. M. nie miał świadomości, że dokonuje zamachu na cudze mienie. Ale i z taką tezą nie sposób się zgodzić, jeśli zważyć, iż T. M. z premedytacją starał się ukryć fakt pozyskania drewna z działki o numerze (...), czemu służyły opisane wyżej zabiegi z podawaniem się za A. O. i wprowadzaniem leśniczego w błąd co do źródła pochodzenia okazanych do ocechowania drzew. Nie sposób także przyjąć za oskarżonym, że istniało jakiekolwiek porozumienie co do podziału i sposobu korzystania ze spornej działki. Po pierwsze, J. B. i B. D. stanowczo temu zaprzeczyli, a ich zeznania są konsekwentne, spójne, uzupełniają się wzajemnie i z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego, zasługując na przymiot wiarygodnych. Po drugie, gdyby takie porozumienie istniało, to nie byłoby sporu o podział masy spadkowej, który jest przedmiotem postępowania w sprawie prowadzonej w tutejszym Sądzie Rejonowym pod sygnaturą akt (...) Po trzecie, z wyjaśnień oskarżonego wynika, że porozumienie zawarł tylko z J. B., natomiast współwłaścicielem działki była również B. D., której o swoich planach co do wycinki drzew także nie poinformował.

W toku postępowania nie znalazła również potwierdzenia teza, że J. B., bądź też B. D., w przeszłości sami dokonywali wycinki drzew ze spornego lasu, ewentualnie zlecali tego typu prace innym osobom. Także i temu stwierdzeniu pokrzywdzeni kategorycznie zaprzeczyli, zaś relacje pozostałych świadków nie dostarczyły dowodów na tą okoliczność.

L. F. (**k. 1200 – 121**) wskazał, że kilka lat wcześniej jego syn, który już nie żyje, na prośbę J. B. wycinał drzewa ze spornego lasu. Świadek ten stwierdził zarazem, iż dobrze wie, gdzie ów sporny las się znajduje, ale nie potrafił wskazać go na mapie, miał też trudności ze słownym, jednoznacznym opisaniem jego usytuowania. L. F. dodał, że słyszał od T. K. (2), że jemu także J. B. pozwolił kiedyś wyciąć drzewa w tym lesie. Nadto, oskarżony miał mu przekazać, że dogadał się z siostrzeńcem co do podziału spornego lasu, choć sam tych uzgodnień nie słyszał.

Syn wyżej wymienionego, H. F., zaprzeczył jednak, aby jego zmarły brat wycinał drzewa w spornym lesie. Wskazał, że miało to miejsce w lesie J. B., który graniczy ze działką „spadkową”. Oświadczył, iż jego ojciec pewnie się pomylił, bo jest osobą w podeszłym wieku.

T. K. (2) zeznał z kolei, że wprawdzie wycinał drzewa ze spornego lasu, ale było to za życia T. K. (1). Później tego nie robił, zaś J. B. takich prac mu nigdy nie zlecał.

J. M. (**k. 1570**) zeznała początkowo, że widziała, jak J. B. wycinał drzewa ze spornej działki, ale potem oświadczyła, że tylko słyszała o tym „od ludzi”, zaznaczając, że nie zna dokładnie granic lasu „spadkowego”. Od L. F. miała też usłyszeć, że jego syn w przeszłości wycinał tam jakieś drzewa dla J. B.. Sam oskarżony mówił jej, że tym lasem podzielił się z siostrzeńcem. Wspominali też o tym różni ludzie ze wsi, ale świadek nie pamiętała, którzy.

W relacjach H. F. oraz T. K. (2) Sąd nie dopatrywał się żadnych mankamentów, które obniżałyby ich walor dowodowy, przeto obdarzył je wiarą. Jeżeli chodzi o L. F. i J. M., to analiza ich zeznań prowadzi do wniosku, że nie znają oni granic działki leśnej o numerze (...), zatem mogli łatwo pomylić się w ocenie, czy opisane przez nich przypadki wycinki drzew miały miejsce na tej działce, czy też na sąsiadującej z nią działce pokrzywdzonego, za czym przemawiają relacje H. F. i T. K. (2) – tym bardziej, że z zeznań tych nie wynika jednoznacznie, czy opisane sytuacje widzieli, czy tylko słyszeli o nich od innych osób. Z tego ostatniego powodu nie sposób także uznać ich za miarodajne źródło dowodowe w zakresie ustaleń co do sposobu korzystania ze spornej działki, skoro nie zapadły one w ich obecności, zaś informacje na ten temat przekazał im sam oskarżony.

W toku postępowania w charakterze świadka przesłuchany został także K. M. (**k. 158**), jednak jego zeznania nie wniosły do sprawy niczego istotnego i nie miały wpływu na treść wyroku.

Reasumując zatem, zebrany materiał dowodowy dał również podstawę do przyjęcia, iż T. M. dopuścił się wycinki drzewa w lesie, działając w celu przywłaszczenia i na szkodę współwłaścicieli owego lasu, czym zrealizował ustawowe

znamiona występku z art. 290 § 1 k.k. (drzewa pozostały w lesie, toteż błędne było zakwalifikowanie tego czynu przez prokuratora „w zb. z art. 278 § 1 k.k.”).

Analiza przepisów ustawy karnej obowiązującej w dacie czynów popełnionych przez T. M., przeprowadzona przez pryzmat odnoszących się do niego instytucji, jak też planowanych rozstrzygnięć co do wymiaru kary i środków karnych, doprowadziła Sąd do wniosku, iż nie była ona dla tego sprawcy względniejsza, toteż Sąd zastosował przepisy ustawy karnej obowiązującej

w dacie orzekania. Konieczne było jednak uzupełnienie kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonemu czynów o art. 4 § 1 k.k.

Sąd wymierzył T. M.: za czyn z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, a za czyn z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Kierując się zasadą asperacji, wymiar kary łącznej Sąd określił na 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Okolicznościami łagodzącymi były podeszły wiek oskarżonego, jak również jego dotychczasowa niekaralność (**k. 50**). Uwadze Sądu nie umknęło również, że był on współwłaścicielem lasu, z którego wyrąbał drzewa. Podstawową przesłankę obciążającą stanowiło natomiast działanie z premedytacją, w sposób zaplanowany i metodyczny, a do tego w czasie, kiedy przed sądem toczył się – zainicjowany przez samego oskarżonego – spór o podział majątku spadkowego, obejmującego m.in. wskazany las. Sąd miał też na względzie stosunkowo wysoką wartość wyciętych przez oskarżonego drzew, zwłaszcza w zestawieniu z jego sytuacją majątkową i możliwościami zarobkowymi. Określając wymiar kary łącznej, Sąd uwzględnił fakt, że oba przypisane T. M. występki godziły w różne dobra prawne, ale popełnione zostały w zbliżonym okresie czasu i de facto w realizacji jednego przestępczego planu, przy czym stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 290 § 1 k.k. dominował tutaj nad tym, który wiązał się z podrobieniem dokumentu i posłużeniem się nim jako autentycznym.

Mając na uwadze brak wcześniejszych konfliktów oskarżonego z prawem, Sąd uznał, że można wobec niego zaryzykować pozytywną prognozę kryminologiczną i warunkowo zawiesił wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności na dwuletni okres próby.

Zgodnie z dyspozycją art. 290 § 2 k.k., w razie skazania za wyrąb drzewa, sąd orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w wysokości podwójnej wartości drzewa. Orzeczenie tego środka jest zatem obowiązkiem Sądu, niezależnym od sytuacji majątkowej sprawcy, zaś jego wysokość sztywno ustalona – i już choćby z tego powodu wykluczone jest uwzględnienie przy jej obliczaniu faktu, że oskarżony jest współwłaścicielem lasu, z którego drzewa wyrąbał. Z ugruntowanej linii orzecznictwa wynika również, iż wysokość nawiązki jest niezależna od liczby osób pokrzywdzonych, tzn. jej łączna wysokość, orzeczona wobec jednego sprawcy, nie może przekroczyć podwójnej wartości wyrąbanego drzewa. W rezultacie, Sąd orzekł od T. M. na rzecz J. B. i B. D. nawiązki w wysokości po 7.758,94 zł (albowiem wartość wyrąbanego drzewa wynosiła 7.758,94 zł, co daje nawiązkę w łącznej wysokości 15.517,88 zł, rozdzieloną na dwoje pokrzywdzonych; uwadze Sądu nie umknął przy tym fakt, że udziały J. B. i B. D. nie były równe, jednak w tej konfiguracji – przy oskarżonym będącym trzecim i ostatnim współwłaścicielem – nie było możliwości uwzględnienia tego przy podziale kwoty nawiązki o sztywno ustalonej wysokości łącznej).

Pokrzywdzeni domagali się orzeczenia obowiązku naprawienia szkody w trybie art. 46 § 1 k.k. (**k. 80, 82, 103**), ale z ich zeznań wynika, że jedyną poniesioną przez nich szkodą były wycięte przez oskarżonego drzewa. W tym zakresie, funkcję kompensacyjną w całości spełnią orzeczone nawiązki, co wyłączało możliwość nałożenia na T. M. dodatkowego środka karnego w trybie postulowanym przez J. B. i B. D..

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 627 k.p.k., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity – Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.), zaś o kosztach zastępstwa – z uwzględnieniem § 14 ust. 2 pkt 1, ust. 7 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb

Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 461, ze zm.).

Sędzia: